

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznik z przesyłką pocztową 2.50 zł. Dla odbiorców pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto oszczędności w Poczcie Państwowej w Warszawie. Liczba 1000. Ktoś w Poczcie Państwowej w Warszawie. Liczba 1000.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Kościelna, Marji 24. Tel. 224. Sł. p. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują, codziennie a w tygodniu dla uwzględnienia od wtorku, 10-1 po poł. Rekwizytów nadawanych redakcja nie wraza.

CENY OGŁOSZENI: Za pierwsze ogłoszenie 50 gr. w tabelce i następnym 40 gr. za tabelkę 10 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napiwowy 25 gr. każdy dany wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymontalne 10 proc. drożej. Ogłoszenia sagranalne 100 proc. drożej. W umiarkowanych ogłoszeniach 25 procent. Ogłoszenia ślubne, katechizacji, cyrkowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ojciec św. potępia hitleryzm

I WYPOWIADA WALKĘ WROGOM KOŚCIOŁA.

Berlin. — Odczytana w niedzielę podczas nabożeństw z ambon kościołów berlińskich w Niemczech encyklika Ojca św. omawia wyczerpująco sytuację Kościoła katolickiego w Niemczech i zajmuje stanowisko we wszystkich związanych z tym pilnych zagadnieniach.

Ton encykliki niezwykle ostry nawet w zestawieniu z szeregiem zdecydowanych listów pasterskich biskupów katolickich Rzeszy. Encyklika stanowi wręcz niedwuznaczne wypowiedzenie walki wszystkim wrogom Kościoła i wszelkim tendencjom, które zmierzają do zastąpienia podstaw wiary chrześcijańskiej nowymi pojęciami.

Encyklika odbiła się głośnym echem w szerokich masach ludności katolickiej i w kołach politycznych Niemiec wywarła duże wrażenie, jest bowiem pierwszym stanowczym wystąpieniem samego Ojca św. w sprawie stosunków Rzeszy do spraw katolicyzmu.

Potępienie neonazizmu.

Encyklika potępia szereg haseł, propagandowych w Niemczech współczesnych. Odrzuca więc pojęcie swobodnej religii, opartej na pierwiastkach „blut und boden“. Kto przyznaje się do tego rodzaju poglądów — mówi encyklika — popełnia zdradę ślubów, przypiętowanych u r o c z y s t y m chrztem. Dla wierzących chrześcijan krzyż, wyszydany obecnie przez wrogów Kościoła, jest jedynym symbolem ich wiary.

Moralność a prawo.

Bardzo obszernie encyklika omawia zagadnienia prawa naturalnego. Gdy usiłuje się — głosi encyklika odebrać rodzicom prawo dysponowania wychowaniem młodzieży, to staje się w świadomym przeciwieństwie do boskiego prawa natury. Zasada „prawo jest to, co służy narodowi“, jest w tej formie niekompletna. Musi ona raczej opiewać „co jest dobre, moralne, służy narodowi“.

Wszelkie usiłowania rozłączenia etyki i religii skazane są na niepowodzenie, jak również wszelkie środki przymusowe dla przeforsowania takich poglądów.

Misja kapłanów.

Specjalny rozdział, poświęcony kapłanom i członkom zakonów, podkreśla, że w dobie dzisiejszej ich misja jako głosiciele słowa Bożego jest szczególnie ciężka i odpowiedzialna. Kościół modli się za wszystkich prześladowanych i tych, którzy cierpią za swą wiarę łącznie z więzionymi.

Encyklika daje następujący wyraz na

dzieci, że znajdzie ona oddźwięk wśród wszystkich tych, którzy dali się zwięzić przez ponęty i pogroźki i dopuścili się wystąpienia przeciw Chrystusowi i Ewangelii.

Kościół nie zleknie się ucisku.

Nie chcieliśmy — głosi encyklika — przez opieszalność lub milczenie obciążać się w współwiną, ani też przez zbytnią surowość powiększać skamieniałości serc tych wszystkich, za których również odpowiadamy i którym także winni jesteśmy naszą miłość pasterską.

Czasy ucisku będą dla Kościoła zwiastunem nowego rozkwitu, o ile starczy żarliwości chrześcijańskiej dla przeciwstawienia się „sile fizycznej, która grozi Kościołowi“ za pomocą bezkompromisowej czystej wiary i niezniszczalnej nadziei. Wówczas — mówi encyklika — wrogowie Kościoła którzy mniemają, że godzina ich wybiła, poznają, że radowali się za wcześnie i zbyt pośpiesznie chwycili motyke grabarską. Nadejdzie więc czas, że dzieci, w zamiast przedczesnych hymnów, zwycięstwa ze strony wrogów Chrystusa, wznieśnie się ku Niebu z ust wiernych chrześcijan. Te Deum wyzwolenia i Te Deum wdzięczności dla Najwyższego.

Nowy biskup-sufragan diecezji śląskiej.

Katowice. — Biskupem-sufraganem diecezji śląskiej w miejsce zmarłego śp. ks. dr. Teofila Brombosza zamianowany został ks. Juliusz Bieniek, kanclerz Kurii Biskupiej w Katowicach.

Wojska narodowe odparły

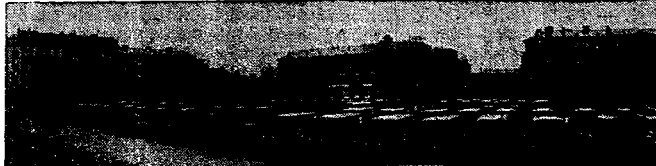
ATAKI CZERWONYCH.

Salamanca. — Główna kwatera powstańcza komunikuje, że wielu żołnierzy rządowych przeszło na stronę wojsk powstańczych.

Powstańcy zajęli ważną pozycję przeciwnika na odcinku San Claudio.

Na odcinku Soría przetrwał dwukrot-

nie atakował pozycje powstańców na południe od Padilla de Hita, popierany przez 12 czołgów sowieckich, lecz został odparty z ciężkimi stratami, pozostawiając na przedpolu 40-tu zabitych. Koncentracje wojsk rządowych w dolinie rzeki Badiel zostały rozproszone.



100 samochodów sanitarnych dla Polskiego Czerwonego Krzyża.

W Warszawie odbyła się na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczystość poświęcenia nowo nabytego taboru technicznego Polskiego Czerwonego Krzyża, a mianowicie 80 samochodów sanitarnych, 12 samochodów ciężarowych, 4 samochodów osobowych i 4 motocykli — ogółem 100 jednostek zmotoryzowanych, przeznaczonych do służby sanitarnej Polskiego Czerwonego Krzyża. Cały ten nowy tabor został nabyty wyłącznie z groszowych składek i ofiar społeczeństwa na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Na uroczystości przybył marszałek Edward Smigły-Rydz, który wygłosił krótkie przemówienie, dziękując Polakom Czerwonemu Krzyżowi za to, „że umie myśleć o przyszłości i umie to myśli realizować“. Zdjęcie przedstawia rzut oka na 100 sanitarnych jednostek zmotoryzowanych Polskiego Czerwonego Krzyża, poświęconych w niedzielę przez J. E. ks. Biskupa polowego Gawłina.



Otwarcie Wystawy Sienkiewiczowskiej w Bibliotece Narodowej.

W Bibliotece Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy ku czci Henryka Sienkiewicza. Otwarcia wystawy dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej oraz przedstawicieli władz i sfery naukowych. Pierwsza sala wystawy obrazuje rysunki polskiej powieści historycznej. Druga sala jest poświęcona „Trylogii“ i „Quo Vadis“, oraz obejmuje rękopisy, źródła i materiały, przedkady na obce języki, ilustracje, oraz literaturę o obu tych powieściach. Trzecia sala zawiera materiały, dotyczące pozostałych powieści Henryka Sienkiewicza, fotografie pisarza i jego rodziny, materiały z okresu jubileuszu 25-lecia pracy literackiej, oraz szereg autentycznych pamiątek osobistych. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki oraz p. marszałkową Aleksandrę Piłsudską podczas zwiedzania wystawy.

Nadzwyczajne posiedzenie ZW WYDAWCÓW.

Warszawa. — Dnia 22 b. m. wieczorem zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie zarządu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w celu rozpatrzenia sytuacji wytworzonej dla prasy wskutek powzięcia przez p. marszałka sejmu Cara decyzji, pozbawiającej sprawozdawcy parlamentarnego „I. K. C.“ możliwości pełnienia obowiązków zawodowych.

Główna kwatera powstańcza ponownie zaprzecza doniesieniom rządowym o zdobyciu szeregu miejscowości przez wojska rządowe. Komunikat ten nie był uprzednio zajęte przez wojska powstańcze, ponieważ nie posiadają żadnej wartości pod względem wojskowym.

Na froncie południowym pogoda nadal utrudnia wszelkie operacje.

Czerwoni cofają się z pod Owiado.

Paryż. — Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Walki pod Owiado uciążliwie. Podczas ostatniej próby owiadnięcia miastem skoncentrowano ok. 35 tys. wojsk rządowych, 40 czołgów, 200 dział, setki moździerzy, tysiące karabinów maszynowych, wielką ilość granatów ręcznych i amunicji.

Obecnie armia ta cofa się, pozostawiając przed Owiado słabe placówki. Generał powstańczy Aranda fortyfikuje miasto, otaczając je siecią rowów strzeleckich, zasiekami z drutu kolczastego i wieżami dołami. Aktywność wojsk rządowych ogranicza się do ognia artyleryjskiego.

KOMUNIKAT MADRYCKI.

Madryt. Rada obrony Madrytu komunikuje, że na odcinku Guadalaajara operacje wojsk rządowych mają przebieg pomyślny. Ofensywa odbywa się normalnie.

CZERWONI OCHOTNICY UCIEKAJĄ Z HISPANII.

London. — Do Londynu przybyli trzech szkodliwych komunistów, zwerbowani do wojsk czerwonych w Hiszpanii, którzy po zapoznaniu się na miejscu z rzeczywistymi warunkami, uciekli. Przywieźli oni listy od innych angielskich ochotników, przebywających jeszcze w Hiszpanii, którzy błagają swe rodziny i rząd o pozyczenie środków, celem uratowania ich z tego piekła. W związku z powyższym nadmieniam „Daily Mail“, że z 600 angielskich ochotników przebywających w Czerwonej Hiszpanii zaledwie jeszcze 90, którzy proszą obecnie o pomoc.

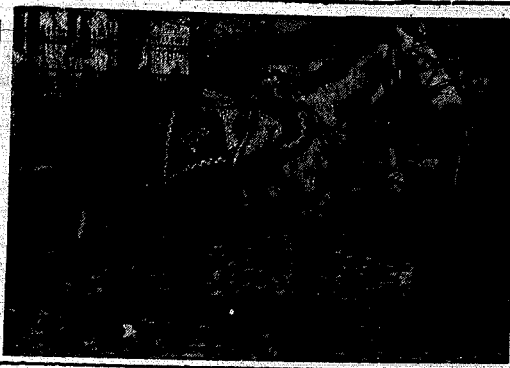
W.W.P.P. KUPCY! RZEMIEŚLNICY i PRZEMYSŁOWCY!

Przypominajcie Klienteli w okresie wiosennym i wielkanocnym gdzie czynić zakupy świąteczne

Tylko w najpoczytniejszym miejscowym organie jakim jest „GONIEC CZĘSTOCHOWSKI“ zamieszczona reklama odnosi skutek!



Dar dla Marszałka Śmigłego - Rydzka.
Zdjęcie przedstawia konia arabskiego z rżędem, który ofiarowany został marszałkowi Śmigłemu - Rydzkowi przez delegację z mi brzeżańskiej.



bomb, oraz przejścia czołgów, dzięki którym oddziały rządowe mogły odzyskać miasto.

POWSTĄNCY ZAPRZECZAJĄ.
Salamanka. — Wiadomości, nadchodzące z placu boju, są nadzwyczaj sprzeczne.

Według tych wiadomości kolumny powstańców, które operują na odcinku Samosierry, odrzuciły w atakach wroga daleko poza Buitrago, zdobywając liczne ufortyfikowane silnie pozycje.

Na froncie Guadalałary kolumny gen. Miaja po gwałtownych walkach zostały odparte. Wojska rządowe w krwawych walkach straciły ponad 3000 zabitych, przy czym zdobyto 2 czołgi pochodzenia rosyjskiego. Siły lotnicze powstańców obrzuciły bombami w wielkich ilościach zmagazynowane materiały wybuchowe, znajdujące się w lasach pomiędzy Torria i Trijuque. Lasy te w wielu miejscach płoną.

Wiadomości, podawane przez rząd Walencji, dotyczące zwycięstw na froncie Guadalałary, zostały oficjalnie zdemontowane przez główne dowództwo gen. Franco, znajdujące się w Salamance.

CZEKI SZWINISTA ZAMORDOWAŁ POLAKA.

Mor. Ostrawa. — Organ socjalistów polskich w Czechosłowacji „Robotnik Śląski” donosi, iż w Karwinie zamordowany został górnik polski, Jan Maj, członek Macierzy Szkolnej i sekcji polskiej Związku górników. Sprawcą morderstwa jest członek czeskich organizacyj szwinistycznych, Foltyn, który został aresztowany. Wypadek ten wywołał wśród ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim przynębiające wrażenie.

Bankowcy podpisali umowę ZBIOROWĄ.

Warszawa. — Zatarg między Związkiem Zawodowym Pracowników Bankowych a Związkiem Banków, który trwając od paru miesięcy przechodzi różne fazy i groził nawet powszechnym strajkiem pracowników bankowych, został zlikwidowany.

Obie strony podpisały wreszcie umowę.

Do umowy przystąpiły banki: Handlowy w Warszawie, Zachodni, Cukrownictwa w Poznaniu, Dyskontowy, Powszechny Bank Związkowy, Powszechny, Kredytowy i Bank Związku Spółek Zarobkowych — zatrudniające 80 proc. ogólnej liczby pracowników bankowych w Polsce.

Najważniejszymi sukcesami bankowców, jakie dzięki podpisaniu umowy uzyskali to: 7-mio godzinny dzień pracy, najniższa płaca bankowca 250 zł. miesięcznie, awans corocznie 33 proc. pracowników i pół dodatkowej pensji na święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

„PARAGRAF ARYJSKI” NA ZJEZDZIE ZW. ARTYSTÓW SCEN POLSKICH.

Warszawa. — W programie obrad ogólnopolskiego zjazdu Związku Aktorów Scen Polskich, znajduje się wśród wniosków wolnych rezolucja, zaprojektowana przez ZASP w Wielkopolsce o wprowadzenie „paragrafu arijskiego” t. j. wykluczenie artystów pochodzenia żydowskiego z tej organizacji. Wniosek ten znajduje się na

porządku dziennym w drugim dniu zjazdu ZASP.

STRAJK 1500 PRACOWNIKÓW BIUROWYCH I SKLEPOWYCH.

Warszawa. — W poniedziałek zastrajkowało w Warszawie około 1.500 pracowników handlowych i biurowych, zatrudnionych w sklepach branży jedwabno-włókienniczej.

Strajk ten wybuchł wskutek odmowy właścicieli sklepów włókienniczych do podpisania umowy zbiorowej i podwyżki płac.

W śródmieściu sklepy branży jedwabno-włókienniczej są otwarte, przy czym właściciele sklepów wraz z rodzinami obsługują klientelę. Natomiast w dzielnicy żydowskiej większość sklepów jest zamknięta i towary przywiezione nie są wyładowane.

W jednej z firm przy ul. Gęsiej pracownicy zażądali wypłaty zaległych poborów, a gdy spotkał się odmową, przystąpili do okupacji lokalu.

UMOWA KARTELOWA „CENTROPAPIERU” ROZWIĄZANA.

Warszawa. — Przy licznym udziale uczestników odbyło się w dniu 20 b.m. pod przewodnictwem prezesa Steintagena zgrupowanie wspólników „Centropapiaru”.

Po wyczerpującej dyskusji postanowiono większością przeszło 80 pro-

cent udziałów rozwiązać umowę kartelową „Centropapiaru”.

Począwszy od poniedziałku 22 b.m. papiernie polskie przeszły na sprzedaż papieru we własnym zakresie. W ten sposób zainaugurowany zostanie w tej ważnej dziedzinie życia gospodarczego okres całkowitej wolnej konkurencji.

Jednocześnie dotychczasowi uczestnicy „Centropapiaru” postanowili utworzyć wspólne biuro inkasa należności u odbiorców z zagwarantowaniem uczestnikom całkowitej swobody w zakresie zawierania transakcji t.j. cen, warunków płatności i innych.

Pierwsze kredyty na roboty publiczne.

Warszawa. — Ministerstwo skarbu przekazało na roboty publiczne narazie 30 milionów zł.

Należy zauważyć, że już z początkiem przyszłego miesiąca rozpoczyna się roboty przy obwałowaniu Wisły od Krakowa do Sandomierza.

Jednocześnie kontynuowane będą prace przy obwałowaniu Wisły w górę od Krakowa.

Należy zauważyć, że już rozpoczęto roboty ziemne przy budowie nowych dróg. Idzie o odcinki dróg, których budowę rozpoczęto również na szlaku Radom — Kielce i Kraków — Zakopane.

Jeśli idzie o roboty przy budowie zbiornika i zakładu wodno - elektrycznego w Rożnowie, to prace postępują naprzód. Również w Porabce zainstalowano urządzenie sygnalizacyjne.

Należy podkreślić, że uruchomienie w szerszym zakresie robót publicznych na

Ustawa o zniesieniu sądów przysięgłych

ODEŚLANA Z POWROTEM DO KOMISJI

Warszawa. — Przez cały dzień wczorajszy toczyły się obrady Senatu.

Po wysłuchaniu sprawozdania senatora Everta o działalności komisji parlamentarnej kontroli długów państwowych przyjęto bez dyskusji kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych oraz ustawę o zakończeniu akcji oddłużenia samorządów, po czym sen. Dworakowski zreferował

projekt ustawy o dobrach skonfiskowanych przez b. rządyaborce uczestnikom walk o niepodległość. Jak wiadomo ustawa z r. 1932 ustaliła przepisy dotyczące rewindykacji dóbr skonfiskowanych, a znajdujących się w posiadaniu Skarbu Państwa. Obecna ustawa wprowadza przepisy, dotyczące rewindykacji tego rodzaju dóbr, znajdujących się w posiadaniu samorządów. Po krótkiej dyskusji Izba uchwaliła ten projekt z paroma poprawkami.

Po przyjęciu noweli do ustawy o sądach powszechnych, która m. in. wprowadza letnie ferie sądowe, Senat przystąpił do debaty nad ustawą znoszącą sądy przysięgłych i sądy pokoju.

Jak wiadomo, komisja senacka odrzuciła przepis, dotyczący zniesienia sądów przysięgłych, natomiast akceptowała zniesienie sądów pokoju. Referent tego projektu sen. Staniewicz, wypowiadając się jako rzecznik utrzymania sądów przysięgłych, m. in. oświadczył: „Uważam, że stopniowe wprowadzenie sądów przysięgłych w całej Polsce, a na razie utrzymanie ich w Małopolsce, nie tylko nie przyniesie szkody państwu, lecz będzie dla niego z pożytkiem, z uwagi na wielkie znaczenie wychowawcze tej instytucji.

W dłuższej dyskusji, jaka się nad referatem tym wywiązała, opinia senatorów była różnolita. Sen. Terlikowski, opierając się na literaturze prawniczej i na opinii prawników, wypowiedział się za zniesieniem sądów przysięgłych.

Sen. Radziwiłł wobec rozbieżności argumentów za i przeciw sądom przysięgłych, proponuje wprowadzenie poprawki, która, nie przesądzając w przyszłości istnienia sądów przysięgłych, działalność ich zawieszala na określony okres czasu, aż do chwili, gdy ogólny poziom społeczeństwa pozwoli na przywrócenie działalności tych sądów.

Zdaniem sen. Sieroszewskiego musi być utrzymana jednolitość wymiaru sprawiedliwości, tymczasem sądy przysięgłych wprowadzają raczej chaos w ten wymiar wskutek rozbieżności w orzekaniu, co wynika z przypadkowego składu ławy przysięgłych i jej niekompetencji.

Sen. Maciejszyna uważa, że obecna ordynacja wyborcza nie dość uwzględniła pierwiastek wychowania społecznego, należy więc ją zmienić, bo nie można zwać obywatela z państwem, nie powołując go do współodpowiedzialności za los kraju.

„Dziś, kiedy jesteśmy świadkami wy-

Skąd komuniści francuscy mają pieniądze?

20 MILIONÓW FRANKÓW OD RZĄDU SOWIECKIEGO.

Paryz. — Deputowany Doriot, który wezwał rząd francuski, aby zbadał źródła dochodów partii politycznych, przede wszystkim partii komunistycznej, utrzymuje, iż jest w posiadaniu dowodów, że partia komunistyczna we Francji otrzymała od rządu sowieckiego pomoc finansową w wysokości około 20 milionów franków.

Doriot chce dowody te przedłożyć premierowi, a również przedstawi je i obajni dziennikarzom.

PODWÓJNA PROWOKACJA KOMUNISTÓW.

Paryz. — W związku z niedzielnym przemówieniem komunisty Thoreza podczas pogrzebu ofiar w Clichy, pisze Vladimir d'Ormesson na łamach „Figaro”, iż należy ostrzec komunistów, że niebezpieczeństwo narażają francuską politykę zagraniczną. Mowa Thoreza była podwójną prowokacją. Pomijając już, że była prowokacją wojny domowej, gdyż mówca zagroził dotychczasowym swobodom i wolnościami obywateli francuskich, to mowa ta zawierała akcenty, obrażające państwo obce, a więc mogła się stać pro-

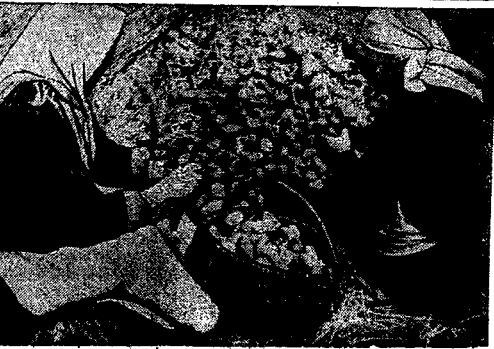
wokacją nowej wojny światowej.

W dalszym ciągu d'Ormesson stwierdza z goryczą, jak poniżającym jest dla Francji, że wystawę światową w Paryżu urządza właściwie państwo obce. Prace w dziale francuskim na tej wystawie nie zostały właściwie jeszcze rozpoczęte, z powodu ciągłych sabotaży i zaburzeń robotników.

Można przyjąć, że w dniu otwarcia wystawy powiewać będą tylko sztandary obce na zagranicznych pawilonach, zaś pawilon francuski będzie smutną ilustracją stosunków wewnętrznych Francji.

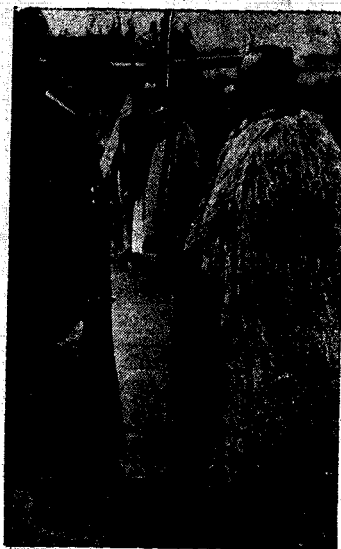
ROBOTNICZY POD TEROREM C. G. T.

Paryz. — Prasa prawicowa podnosi alarm z powodu akcji, rozpoczętej przez członków generalnej konfederacji pracy (C. G. T.), polegającej na usuwaniu z fabryk robotników, nie należących do tej organizacji. Wywołuje to szereg zajęć w fabrykach, gdyż dyrektorzy, biorąc w obronę robotników, nie należących do generalnej konfederacji pracy, zmuszeni są nieraz do zamykania fabryk.



Przedwiośnie na polskiej wsi.

W związku z ogólnym ociepleniem, na terenie wsi rozpoczęto już pierwsze prace rolne, m. in. trwa przygotowanie do sadzenia ziemniaków. Ziemniaki, które podczas zimy są przechowywane w specjalnych kopcach, gospodynie krają obecnie na części, poczem je sadzą. Na zdjęciu naszym widzimy fragment prac związanych z przygotowaniem ziemniaków do sadzenia.



Regent Wegler na wystawie rolniczej. Zdjęcie nasze przedstawia regenta Weglera admirała Horthy'ego w rozmowie z wieśniakiem węgierskim, podczas otwarcia ogólnowęgierskiej wystawy hodowlano-rolniczej w Budapeszcie.

Ze świata

(X) Zgon znakomitego aktora. W Paryżu zmarł w wieku lat 59 jeden z najznakomitszych aktorów scen paryskich, Gabriel Signoret. Publiczność polska znała go z ekranu, albowiem Signoret był jednym z weteranów gry filmowej. Już w roku 1919 poznaliśmy go, jako czolowego odtwórcę dzieł przedstawicieli francuskiej awangardy filmowej z Marcellem l'Herbier i niezycym już Louis Delluciem na czele. Między innymi Signoret był partnerem słynnej ongiś Gaby Deslys w filmie „Bouquette”. Po raz ostatni widzieliśmy go w doskonałe naszkicowanej postaci admirała w filmie „Noc przed bitwą” podług dzieła Claude Farrere'a.

(X) Kąpiele słoneczne w samolocie. Jeden z lekarzy nowoforeskich polecił przerobić kilka samolotów pasażerskich na „latające kabiny słoneczne”. Słoneczne kabiny sporządzone są ze szkła, które przepuszcza swobodnie promienie ultrafioletowe. Kabiny są podzielone na osiem przedziałów, tak, iż każdy pasażer może spoczywać w nich bez odzie-

ży i poddawać ciało działaniu promieni słonecznych. Samoloty-kąpiele krążą na wysokości od 2.000—4.000 metrów. Lekarz twierdzi, że działanie kąpiele słonecznej na tej wysokości w ciągu 10 minut równa się co do siły i wartości 2-godzinnej kąpiele na łądze. Nowa metoda znalazła rychło moc zwolenników i zwolenniczek w New Yorku, tak, iż miejsca w samolotach „kąpielowych” są wyprzedane z góry na kilka miesięcy.

(X) Światowy kongres gimnastyki w Sztokholmie. W czerwcu 1939 r. odbędzie się w Sztokholmie światowy kongres gimnastyczny, w którym weźmie udział, poza krajami skandynawskimi, szereg państw europejskich i pozaeuropejskich. W czasie trwania kongresu przewidziane jest urządzenie wielkiego festiwalu gimnastycznego dla uczczenia 300-nej rocznicy śmierci Linga, twórcy systemu szwedzkiej gimnastyki. W festiwalu uczestniczyć będzie duża liczba zagranicznych gimnastyków, a także szereg grup gimnastycznych reprezentujących państwa, biorące udział w kongresie. Organizacją festiwalu zajmie się prezes F. I. G. L. (Federation Internationale Gymnastique ling). Metoda Linga pomimo upływu tak wielkiego okresu czasu od jej wprowadzenia, cieszy się w dalszym ciągu dużą popularnością na całym świecie, czego dowodem jest przynależność do organizacji

F. I. G. L. wielu krajów, które wprowadziły ten rodzaj gimnastyki do swych szkół.

Różnie bywa...

Niedawno zdarzyło się w Budapeszcie, iż poseł który miał się pojedynkować, zaproponował zupełnie serio swemu przeciwnikowi armatę, jako broń, motywując tak dziwny wybór tym, że służył w artylerii i zna się tylko na armatach.

Pojedynek na armaty jest niewątpliwie oryginalny, ale oto w Rzymie wydarzyło się coś jeszcze dziwniejszego. Otóż kierownik jednego z dzienników rzymskich otrzymał list treści następującej: „Wielce Szanowny Panie! Do łobuza, jakim pan jest, nie posyła się świadków. W takim wypadku wystarcza spoliczkowanie, policzkuje Pana symbolicznie. Może się Pan uważać za szczęśliwego, że nie wzięłem kija, aby go obić porządnie. A teraz wolno Panu zareagować na ten list, jak mu się podoba”.

Obrażony w ten sposób dziennikarz potraktował obojętnie papierowe groźby. Nazajutrz wystosował do przeciwnika list-odpowiedź.

„Szanowny Panie! Jestem panu bardzo zobowiązany za umiarkowanie, jakim skierowany wymierzyl mi pan tylko dwa policzki, nie uciekając się do kija. Ponieważ był pan tak dobry i spoliczkował mnie listownie, składę pana trupem

PIĘKNE LAURKI,
bilety imiennowe
i poostówki
do nabycia w dużym wyborze
w Księgarni i sklepie „Gońca”
II Aleja 26, tel. 20-50.

wystrzałem z rewolweru — też listownie. Trafiliem pana w głowę, zabiłem go. Zechce więc pan w moim imieniu pozdrowić swoje zwłoki!”

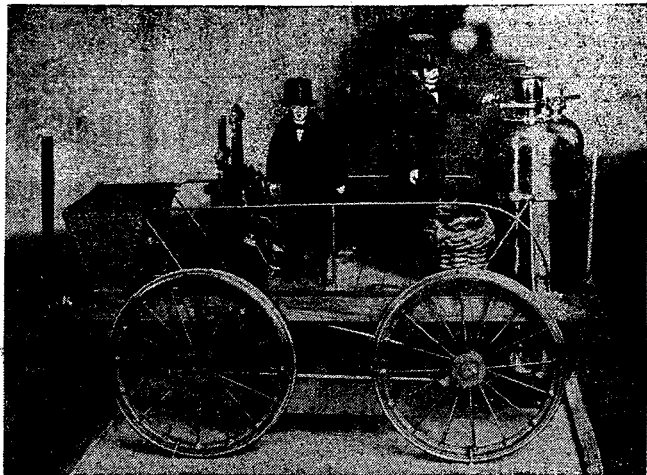
Na tym zakończył się pojedynek w Rzymie. Jedynym świadectwem pojedynku były wspomniane dwa listy.

Historia tyleż ekscytacyjna co komiczna dostawała się na łamy prasy rzymskiej i wzbudziła szaloną wesołość w kołach zbliżonych do obu przeciwników.

Po wizycie lekarskiej.
Po zbadaniu pacjenta lekarz zaleca:
— Niech pani częściej przebywa na świeżym powietrzu, niech pani kąpie się w zimnej wodzie i niech się pani ciepło ubiera.
Na zapytanie męża, po powrocie z biura, co jej zapisał doktor, pacjentka mówi:
— Kazał dużo podróżować autem. Kazał leżeć nad morze i kąpać się i kazał kupić lisa na szyję...

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

ŚRODA, 24 MARCA.
6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Edward Elgar” (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Tradycyny przekładaniec” pogadanka wygł. M. Radzińska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio P. R. 15.55 Skrzynka techniczna — red. W. Frankiel. 16.10 „Zagadka historyczna” w oprac. J. Porazińskiej — audycja dla dzieci starszych. 16.35 Koncert wileńskiej orkiestry salonowej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wina). 17.10 „O Polakim Białym Krzyżu” — odczyt. 17.20 „Gordkie Zale” — audycja religijna w oprac. W. Achremowiczowej z udziałem chórow i orkiestry Recytacje w wyk. artystów teatr. Transm. z kościoła św. Ignacego (z Wina). 17.50 „Rozmowa z ministrem Fr. Druckim i Lubockim” (wywiad fikcyjny) — przeprowadz. R. Zychowicz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Na pełnym gazie” — pogadanka — wygł. R. Walczak. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Z doświadczeń w uprawie nowych roślin pastewnych” — pogadanka A. Piłkowskiego. 19.00 „Stara Agnieszka” — obrazek z powieści J. Kisielewskiego p. t. „Powrót”. 19.20 Muzyka z płyt. 20.45 Pieśni i arle (płyty). 20.48 Chwilka Biura Studiów. 20.55 Dziennik wieczorny 21.05 Pogadanka aktualna. 21.15 Koncert chopinowski w wyk. laureata (pierwsza nagroda) III-go Międzynar. Konkursu im. Fr. Chopina. 21.45 J. S. Bach: „Czym jest ból i czym cierpienie” Kantata Nr. 209 na sopran i orkiestrę kameralną. Transm. z Małej Salii Starożytności w Krakowie. Wykonawcy: Zespół Instrum. Krak. T-wa Muz. pod dyr. Fr. Nierobczy; H. Złotnicka-Ruszkowska (sopran), J. Skawiński (flet). 22.10 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symfon. P. R. pod dyr. F. Rybickiego. 23.00 Koncert kwartetu Lenera (płyty).



Lokomotywa Ericsona.

Reprodukujemy zdjęcie ze zbiorów Szwedzkiego Muzeum Technicznego w Sztokholmie przedstawiające autentyczny wznalazek Jana Ericsona, a mianowicie pierwszą jego lokomotywę, typu „Novelty”.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI 91) SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

— Rozumiem doskonale, że nie przez dziurkę od klucza. Pytałem w innym znaczeniu. Kto was tu wpuścił?
— Dokładnie nie wiem, lecz wydaje mi się, że służący mecenasa Potylewa.
— Jak wyglądał?
— Starszy mężczyzna, dość wysoki, szpakowaty.
— Potylew. Czy wiedział, w jakiej sprawie przybywa?
— Raczej nie — tu Józef Łos opowiedział aspirantowi scenę dostania się do mieszkania.
Gdy skończył, Roman Grzmot milczał przez dobrych chwil kilka, aż wreszcie odezwał się:
— Szkoła tracić cenny czas. Tu nie dowiedzą się panowie niczego. Nie ulega wątpliwości, że Potylew wziął was co najmniej za agentów policji i na wszelki wypadek ulotnił się, a szkoda. Pogadamy sobie o wielu ciekawych rzeczach 'A propos ciekawych rzeczy. — Grzmot zwrócił się do Georga Sleotona: — Czy pan zna niejakiego Johna Bradocka?
— Owszem, znam. To pierwszy sekretarz ambasady.
— Słyszał pan, że zaginął?
— O niczym innym nie mówi się u nas od kilku dni.
— Powiem panu więcej. John Bradock nie żyje.
— Co???
— Poprostu nie żyje.
Twarz młodego dyplomaty wyrażała najwyższe zdumienie...
— Skąd pan komisarz o tym wie? —

zrucil szybko.
— Prowadzę śledztwo w tej sprawie.
— Muszę natychmiast zawiadomić mego ambasadora. — Georg Sleoton podniósł się z krzesła zamierzając wyjść z pokoju.
— Niech się pan nie fatyguje — powstrzymał go aspirant. — Pański ambasador niewątpliwie wie już o tym.
— Czy wiadomo jest, kto zabił Bradocka? — zapytał po chwili milczenia Sleoton.
Grzmot skinął głową.
— Poniękad. Według mnie i w tym maczał rączki nasz wspólny przyjaciel, pan mecenas Potylew.
— Potylew... — wywrwało się z ust obu mężczyzn.
— Tak, Potylew. Wskazuje na to cały szereg faktów, które w połączeniu z ucieczką adwokata wyglądają na rzeczystwość. Ja sam jeszcze przed kilkunastoma minutami, t. zn. przed wejściem do tego domu, miałem wiele wątpliwości. Obecnie prawie że ich nie posiadam.
Zalegają cisza.
Trzech mężczyzn intensywnie myślało nad wyciągnięciem właściwych wniosków z ucieczki „znanego i cenionego” mecenasa, Romana Potylewa. Umysły ich wysilały się nad wynalezieniem możliwości schwymania go...
Wreszcie odezwał się aspirant Grzmot, zwracając się do Georga Sleotona:
— Czy zechciałby pan udzielić mi kilku wyjaśnień w związku z zaginięciem Rity Mara?
— Proszę pytać.
— Kiedy widział się pan z nią po raz ostatni?
— Dość dawno. Na jeden dzień przed jej zaginięciem.
— Czy nie okazywała ona jakiegos

zdenierowania?
— Raczej tak.
— W jaki sposób objawiało się ono?
Georg Sleoton zawałał się. Uprzytomnił był sobie, że pytanie to, a raczej odpowiedź na nie, wkraça już w jego pracę zawodową. Jako Anglik nie mógł odpowiedzieć na to pytanie.
— Są pewne rzeczy, panie komisarzu, o których nie mogę mówić — rzekł. — Rzeczy te mają bezpośredni związek między zachowaniem się Rity Mara, a moją pracą dyplomatyczną.
— Rozumiem. Nie będę więcej pana pytał.
— Nie o to mi szło. Mógłbym panu komisarzowi powiedzieć bardzo wiele, lecz wszystko to musiałoby pozostać między nami.
— Dobrze. Słucham...
W kilkunastu słowach syn lorda Goddclawa opowiedział aspirantowi o swoj jej misji dyplomatycznej zatajając, rzecz prosta, istnienie tajnego układu. Mówiąc o korespondencji, jaką był przewoził, nazwał ją „zwyczajną korespondencją” między ambasadą a ministerstwem spraw zagranicznych.
Opowiadał szczegółowo o swej ostatniej przed wyjazdem wycieczce w willi pięknej kobiety, o jej szczególnym zachowaniu się, gdy jej powiedział, że wyjeżdża i o wszystkim, co przeżywał w związku z tą wizytą. Następnie ominął zreszcie fakt napadu na niego w pociągu Warszawa — Berlin i wrócił do telefonu, jaki od Rity Mara w dniu przyjazdu do Warszawy. I tym razem zataił, że chodziło o detektywa Mac Gracy'ego, powiedział natomiast, że aktorka zamierała mu powiedzieć coś, co miało związek z pracą ambasady.
Gdy skończył, Roman Grzmot zapytał

szybko:
— Czy pan znał dobrze Ritę Mara?
— Tak.
— Czy fakty, o których opowiadał mi pan, nie nasunęły panu na myśl pewnych niezbyt może przyjemnych wniosków o roli pani Mara w tej całej historii?
Georg Sleoton zmieształ się.
— Owszem, panie komisarzu. Pomyślałem pewnie o tym samym, co pan w tej chwili, ale to jest obecnie rzecz dla mnie mało ważna. Ważniejszą sprawą jest odnalezienie Rity Mara.
— Napewno ją odnajdziemy. Teraz wiem już przecież bardzo wiele, a przede wszystkim wszystko, czego się od pana dowiedziałem, potwierdza moje pomysły co do roli adwokata Potylewa w sprawie zamordowanego Johna Bradocka. Definitywnie został już ustalony związek między nim, a Ritą Mara. Znikła ona w momencie, gdy usiłowała zdradzić jakąś tajemnicę. Po zniknięciu tym, adwokat Potylew robi wszystko, by uporzędkować zaginięcie popularnej gwiazdy filmowej. To jest pierwsze ogniwo łańcucha ustalonych już i pewnych faktów. Drugim ogniwem jest... śmierć pana Johna Bradocka. Zostaje on zamordowany i wywieziony poza miasto samochodem Rity Mara w czasie, gdy ona jest uwieczniona. Tym samym samochodem adwokat Potylew jedździ po Warszawie, już po zaginięciu jego właścicielki. Wykluczone jest więc, by Ritę Mara porwał ktoś obcy. To jest drugie bardzo ważne ogniwo owego łańcucha faktów. Trzecim ogniwem jest ucieczka adwokata Potylewa na widok dużej mężczyzny, to znaczy panów. Uciekł, a więc obawiał się czegoś. Ludzie uczciwi nigdy nie uciekają.